

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Szwajcarya. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Krenika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1. grudnia. Z końcem listopada r. b. przeprowadzono pertraktacye likwidacyjne w sprawie uwolnienia od ciężarów gruntowych w lwowskim okręgu administracyjnym względem 1158 operatów meldunkowych 687 ciał tabularnych w 914 gminach z 64,990 poddańcami, 2650 emfiteutykami, 1300 pozycjami dziesięcin i 1175 laudemialnemi pozycjami. Z tego sprawdzono buchhalterycznie i wydano: 3105 rezolucyi względem kapitału indemnizacyjnego w sumie 9,674.343 złr. 40 kr. a mianowicie na fundusz krajowy 9,535.508 złr. 48 kr. a na obowiązanych 138.834 złr. 55 kr. Uprawnionym do poboru zlikwidowano przeto wszystkie od 15. maja 1848 r. zaległe renty.

Tytułem zaległości z czasu od 15. maja po koniec października 1848 przyznano 218.522 złr. 12¹/₄ kr. m. k.

Uwolnione od ciężarów dawniej poddańcze grunta wynoszą 60 □ mil 720 morgów i 87 □ sążni, liczba dni ciągłych 2,405.801, a dni pieszych 1,918.446.

Zaliczki kapitałowe z zastrzeżeniem przyzwolenia sądowego przyznano w sumie 5,550 150 złr., a zaliczki rent w obligacjach wypłacalne w kwocie 5,289.540 złr.

Do kasy funduszu indemnizacyjnego nadeszło 1211 asygnacyi dla 1681 uprawnionych na ogółową sumę 5,907.650 złr.

Na to wydano 9931 obligacyi w ogółowej sumie 5,875.400 złr. a strony podniosły 7686 obligacyi w ogółowej sumie 4,433.350 złr.

Szczegółowe rezultaty miesiąca listopada są następujące: buchhalterycznie sprawdzony kapitał indemnizacyjny w sumie 2,253.907 złr. 25 kr., przyzwolone zaliczki kapitałowe 163.550 złr., zaliczki rent 596.290 złr., wystawione obligacje 3599 sztuk na 2,324.150 złr.

Jeżeli od ogółowej sumy 20,514.033 złr. 40 kr. odejmą się zaliczki kapitałów przypadające od obiektów, względem których likwidacyę już przeprowadzono w sumie 1,141.300 złr., wyniesie ogółowa część w drodze likwidacyi przyznana, częścią tytułem zaliczek na kapitał i zaległość renty od początku operacyi uwolnienia gruntów przyzwolona indemnizacya sumę 19,372.733 złr. 40 kr.

W to nie wliczono tych sum, które z końcem likwidacyi w zaległościach rent zlikwidowano.

Ameryka.

(Nowe traktaty handlowe z Anglią. — Konwencya z Rosyą ogłoszona.)

Nowy York, 7. listopada. Z Washingtonu donosi telegraf, że rząd ogłosi wkrótce zawarcie traktatu, na mocy którego można będzie wprowadzać produkta z Kanady, Nowego Brunświku i Wysp księcia Edwarda pod temi samemi warunkami, jakie są zawarte w ugodzie względem rybołówstwa, którą teraz ratyfikowało już także zgromadzenie prawodawcze Nowego Brunświku.

Mówiono w Washingtonie, że Lord Elgin powraca do Anglii, a miejsce jego zajmie Sir Edmund Head, jeneralny gubernator Kanady. Wspominana kilkakrotnie konwencya z Rosyą względem traktowania neutralnych okrętów i ładunków w czasie wojny została teraz ogłoszona. Konwencya ta opiera się na tej zasadzie, że „wolny okręt robi wolny ładunek,“ i że własność neutralnych na pokładzie okrętów nieprzyjacielskich niemoże być konfiskowana, jeżeli niestanowi kontrebandy wojennej. (W. Z.)

Anglia.

(Odzież zimowa dla wojska. — Stan rzeczy w Indyach w obec Rosyi.)

Londyn, 20. listopada. „Globe“ donosi: „Kazdy z pułków odchodzących do Oryentu, weźmie z sobą należyty zasób zimowych sukien, równie też dla regimentów znajdujących się w Krymie posłano znaczne zasoby odzieży zimowej. Pułki 17. i 89 w Gibraltarze, zastąpią 34. i 71, które odejdą do Krymu.“

Ostatnia poczta indyjska zwróciła znowu uwagę Anglii na niebezpieczeństwa, jakie zagrażają angielsko-indyjskiemu państwu ze strony rosyjskiej. Korespondencya z Bombaj donosi, że korpus armii rosyjskiej posunął się przez królestwo Bokhary do Kokan, i zajął tam stanowisko takie, że może zagrażać Indyom na północno-zachodniej granicy. Tatarzy szczepu Usbeków nie byli w stanie odeprzeć inwazyi a Szachzada (następca tronu) przybył z Kokanu do Peszaweru prosić angielskiego rządu o pomoc.

„Times“ nie widzi w tej wiadomości nic innego, jak tylko jeden z znanych ślepych popłochów, któremi się bawi wyobraźnia nudzących się a chciwych boju indyjsko-angielskich oficerów, i alarmuje kraj macierzysty. Usiłuje zatem zbijać tę pogłoskę. Prawda, mówi, że Anglia i Rosya są w wojnie, a że są wielkiem mocarstwem równie w Azji jak w Europie potężnem i rzuciłyby się równie w Azji jak w Krymie, gdyby — tylko mogły. Spójrzmy na mapę. Granicę rosyjską ku Indyom stanowią wybrzeża morza kaspijskiego; angielską tworzy pasmo gór na prawym brzegu rzeki Indus. Między temi granicami obudwóch spółzawodników leży ogromne, nieucywilizowane, mało zaludnione, bezdrożne, puste terytorjum: głębokie wąwozy Afganistanu i stepy Tatarji niepodległej. My nie mamy do Rosyan dalej, jak oni do nas; gdyby mogli podstąpić ku nam od kaspijskiego morza, moglibyśmy to samo uczynić przeciw nim od rzeki Indus. Jeżeliby zamorska poczta przywiozła pocztę, że korpus armii angielskiej posunął się do Bokhary dla uderzenia na Rosyę, czyliż nie krzyknąłby cały świat słusznie; że rząd angielski utracił rozum? Już go raz traciliśmy, przedsiębiorąc inwazyę na Afganistan, i odpokutowaliśmy za to. Nie inaczej, bo gdy później gdzieś zniknęli dwaj angielscy oficerowie w Bokharze, poprzestaliśmy na tem, że dla odszukania ich wyprawiliśmy „awanturczego pasażera“ (misyonarza Wolff). Jednak Bokhara i Kokan leżą bliżej nas niżli Rosyan. Nasza siła w Pendzabie stoi mocniej niż Rosya na Kaukazie. Toż Rosya byłaby w stanie przez tysiące mil, przez góry i puszcze pomknąć armie swoje? byłoby to czarodziejstwem. My sami nie moglibyśmy podobno wszelkiemi naszymi środkami pokonać króla Bokhary na własnej jego ziemi, ale gdyby on wystąpił naprzeciw nam nad rzeką Indus, kompania Sepoyów zmiołłaby jego wojsko. Plan podburzenia Tatarów przeciw naszym Indyom wschodnim byłby równie niedorzeczny, jak angielska usilność zbuntowania na Rosyan Eskimów. Według wszelkiego podobieństwa cała rzecz jest ta, że niektóre zbojeckie szczepy Tatarów pokłóciły się z sobą.“

(Bunt na okręcie Jura.)

Między oddziałem angielskich wojsk posiłkowych, który odpłynął z Cork na okręcie „Jura,“ powstał bunt podczas transportu, i dlatego musiał okręt zawinąć do Malty. Wraz z rekrutami umieszczono na tym okręcie kilku aresztantów wojskowych, których wypuszczono na wolność, ażeby w wojnie mogli zmasać swe przewinienie. Opór zaczął się od tego, że wypuszczeni na wolność i zdemoralizowani przez nich rekruci wzbraniłi się salutować oficerów, a nakoniec chcąc okazać, że woda im niesmakuje, porozbijali beczki z wodą. Musiano na pokładzie użyć kary cielesnej, a nakoniec musiało wystąpić stu ludzi i dwa kartaczami nabite działa, ażeby wzmagając się coraz bardziej liczbę aresztantów utrzymać na wodzy.

Francya.

(Zaopatrzenia dla wojska. — Wykaz ruchu handlowego. — Sprawa p. Soule. — Uchwała pp. adwokatów. — List pasterski arcybiskupa paryskiego.)

Paryż, 20. listopada. U tutejszych szwaczek zamówiono przeszło 100.000, a w Lugdunie 40,000 wełnianych lub flanelowych pasów dla armii orientalnej. — Do Indret, gdzie sporządzają teraz wiele maszyn parowych dla okrętów wojennych, posłano przeszło 500 robotników wojskowych, ludzi biegłych w swym zawodzie z rozmaitych korpusów. — W Marsylii ma być jak najspieszniej utworzony nowy park artyleryi i wysłany do Krymu. — Podług doniesień z Bordeaux zawinął tam 19. b. m. amerykański paropływ śrubowy „San Joachim“ o 10ciu działach sześćdziesięcio-ośmio-funtowych, na którego pokładzie oczekiwano pana Soule jeszcze tego samego wieczora. Kilka łodzi wysłano pod wybrzeże, by go zabrać lub odebrać jego rozkazy.

— Podług ogłoszonych w Monitorze wykazów ruchu handlowego we Francyi w upłynionym miesiącu październiku, wynosiły cła przywozowe o 546.147 franków więcej niż w odpowiednim miesiącu roku zeszłego, a o 1,529.911 fr. więcej niż w październiku 1852.

W pierwszych 10 miesiącach tego roku wpłynęło z tych ceł 0 4.405.581 fr. więcej niż w tym samym peryodzie roku 1853, a o 5.417.142 fr. więcej niż w roku 1852.

— Sprawa Soulégo jest już wprawdzie stanowczo załatwiona; wszelako niewypływa z tego bynajmniej, by przeto wszelkie nieporozumienia istniejące między Francją i Stanami zjednoczonymi usunięte zostały. Pozostała bowiem jeszcze pretensya względem zadośćuczynienia konsulowi francuskiemu w San Francisco. Poseł amerykański w Paryżu starał się wszelkimi siłami przywieść do skutku porozumienie w tej mierze, ażeby prezydent Pierce przy zagajeniu parlamentu angielskiego mógł wystąpić śmiało z tem oświadczeniem, że pomiędzy Francją i Stanami zjednoczonymi panują ciągle jak najlepsze stosunki.

Biuro w Montelimort powzięło następującą uchwałą do której przyłączyli się także adwokaci i woźni:

Zważywszy, że prawo boskie jest zasadą i podstawą wszystkich praw i wszystkich obowiązków;

Zważywszy, że święcenie niedzieli przepisanej jest w pierwszej ustawie danej człowiekowi, a przeto jest postanowieniem boskiem;

Zważywszy nakoniec, że stan adwokatów, powołany szczególnie bronić praw i interesów obywateli, powinien najpierwej zachować w pamięci te święte ustawy, które jako pierwsze prawa i pierwsze obowiązki zachowują i ochraniają ludy i który zawsze upatruje w tem chlubę, by dawać dobry przykład z siebie:

Uchwala biuro z tych przyczyn, że gabinety adwokatów przy trybunale sądowym w Montelimort mają być w niedzielę i święta zamknięte, i że w dnie takie niebędzie się przyjmować żadnych klientów.

— Przewielebny arcybiskup Paryża wydał następujący list do duchowieństwa swojej dyecezyi:

„Paryż, 18. listopada. Moi panowie i mili współpracownicy! Więcie, że odkąd stanęliśmy na czele tej dyecezyi, pragniemy jak najgoręcej złożyć osobiście stolicy Piotra i zasiadającemu na niej Ojcu świętemu ów hołd dziecięcej uległości, któryśmy mu zawsze oddawali. Dotychczas stawały nam na przeszkodzie wnet krytyczne stosunki, wnet rozmaite troski, z jakimi połączona administracja tej wielkiej dyecezyi; wkońcu zdawała nam się już blizka owa chwila, w której wymarzone to szczęście miało się stać rzeczywistością dla nas. W tym zamiarze upraszaliśmy Was w bieżącym roku o potrzebne dokumenta, zebraliśmy nawet sami niektóre, by użyć ich jako dowodów sprawozdania, które mamy złożyć ukochanemu Ojcowi kościoła z naszej administracji. Potem odłożyliśmy naszą podróż do Rzymu jeszcze tylko do załatwienia kilku ważniejszych spraw, na których ukończeniu wielce nam zależało. Alisście wśród tych stosunków i tego usposobienia dowiadujemy się o prawdziwie ojcowskim życzeniu Jego Świątobliwości Piusa IX., które nie tylko zaszczyt nam przynosi, ale oraz wkłada na nas obowiązek zaniechać wszelkiej zwłoki, by być uczestnikiem wielkiej uroczystości, którą na dzień niepokalanego poczęcia Najśw. Panny Maryi przygotowują w Rzymie. Pierwsze te słowa w pośpiechu, moi panowie i współpracownicy, by Was uwiadomić o mojem postanowieniu, do którego, jak jestem przekonany, przyłączy się z całego serca wierne duchowieństwo nasze, i prosimy Was zarazem, byście nas wspierali w tem modłami Waszemi. Przyjmcie moi panowie i współpracownicy, nanowo zapewnienie naszej najszczerzej życzliwości. (Podpisano.) † Marya Dominik August, arcybiskup Paryża.“
(Wien. Ztg.)

Belgia.

(Projekt do adresu. — Przemowa ministra spraw zewnętrznych.)

Bruksela, 21. listopada. W izbie reprezentantów naradzano się dzisiaj nad projektem do adresu. Minister spraw zewnętrznych, p. *de Brouckère* przypomina, że ministerium teraźniejsze stanęło z dniem 31. października 1852, i robi przytem uwagę, że wszystkie stosunki do krajów zagranicznych są utrwalone, a neutralność Belgii została zapewniona. Wskazał na ustawę o bezpośredniej żegludze parowej między Belgią i północną jak niemniej i południową Ameryką, na nową organizację armii, na traktat handlowy z Francją i zaprowadzenie szkolnej nauki, a wszystkie te ustawy przyjęła Izba większością głosów. Po odbyciu nowych do Izby wyborów podało się ministerium wprawdzie do dymisji, lecz po naradzie z kilkoma znakomitymi mężami Stanu uznał król za lepsze, poddać sprawę tę rozstrzygnięciu Izby. Ministerium uważa tę decyzję królewską za wyraz zaufania i polega w tej mierze na ustępie zawartym w projekcie do adresu: „Wzywani w imieniu ojczyzny, przyrzekamy Waszej królewskiej Mości wszelką pomoc lojalną.“ Następnie wyjaśniał minister sprawiedliwości sprawę o wydaleniu pułkownika Charas, przyjmując wszelaką w tym względzie odpowiedzialność na siebie, a z czem się już dawniej w senacie oświadczył. (W. Z.)

Szwajcarya.

(Sprawy przygotowane na zgromadzenie federacyjne.)

Berna, 20. listopada. Dnia 4. grudnia będzie otwarte szwajcarskie zgromadzenie federacyjne, a rada federacyjna przygotowała już przedmioty rozpraw. Między innymi mają być przedłożone wnioski względem tymczasowego zniesienia cła przywozowego na zboże, nowego regulaminu musztry dla infanteryi, tudzież względem środków przeciw muozeniu się monet billonowych w kasach federacyjnych. Debata nad ostatnim przedmiotem będzie bardzo ciekawa, mo-

nety billonowe są bowiem bardzo złe i nieodpowiadają nominalnej wartości. Zdaje się, że wydana suma bardzo się pomnożyła i absorbowała wartość srebra. (Zeit.)

Niemce.

Berlin, 26. listopada. Korespondencya pruska zawiera następujący artykuł:

„Niemoże nas to zachwiać w przekonaniu naszym, że część prasy podnosi liczne głosy zaprzeczające objawionemu z naszej strony zdaniu. Jako obecne położenie rzeczy nie wyłącza możliwości skutecznych układów o pokój, i że przychylenie się Rosyi do znanych czterech punktów gwarancyi nastęrczyłoby pomyslny punkt rozpoczęcia tych układów. Jesteśmy stale tego zdania, że mocarstwa zachodnie mimo śmiałych przedsięwzięć najnowszych i mimo swych gwałtownych usiłowań dalszego prowadzenia walki niepominięły ani na chwilę pierwotnego celu wojny — utrzymania posiadłości Porty i zabezpieczenia trwałego pokoju w Oryencie. Wszelkie awanturnicze kombinacye, którym spór turecko-rosyjski służy za podstawę, by według metody średniowiecznych adeptów podzielić Europę i wtracić ją w chaos, z któregoby potem powstał nowy system państw według jakiegoś wzoru z fantazyi — wszelkie podobne kombinacye mogą się uroić tylko w głowach fanatyków politycznych, lecz nie w sferach gabinetów, gdzie przedewszystkiem uznają obowiązek uwzględniać dane stosunki i obecne potrzeby, gdzieby musiano przyjąć odpowiedzialność za pdsępowanie, któreby naraziło pokój i pomyslność ludów dla zapamiętałych w mglistą odległość sięgających spekulacyi.

Jest wprawdzie rzeczą jasną, że ani Prusy ani żadne inne państwo niema prawa przepisywać mocarstwom zachodnim warunki, pod którymi mają zawrzeć pokój, ale wiadomo także całemu światu, że punkta stosowne zdaniem naszym do wejścia w układy o pokój zawierają własny samodzielny program rządów zachodnich, względem którego niewyszły potąd z owej strony żadne urzędowe oświadczenia. Przedewszystkiem zaś przywiązujemy wagę do tego, że wyprzedzające program sierpniowy projekta, które się w prasie pojawiają gubią się tak zupełnie w niezmiernych przeszczeniach fantazyi, że należy im odmówić wszelkiego związku z rzeczywistością i z podstawą polityki rządów. Zdaje się niektórym, że zajmują wysokie stanowiska praktycznego rozumu i śmiałej odwagi utrzymując, że sprawa orientalna da się załatwić tylko bronią, a nie notami dyplomatycznymi; ale zapominają o tem, że w naszych czasach oręż ma tylko torować drogę pismu. Choćby się krew jeszcze strumieniami lała, ostateczna jednak uchwała warunków pokoju nienastąpi na polu bitwy lecz w konferencyach dyplomatycznych, i jakkolwiek wypadnie los wojny, układy jednak będą się odbywać zawsze wśród podobnych stosunków, t. j. w obec czuwającej nad swą równowagą Europy i z mocarstwem rosyjskiem świadomem swych obszernych środków obronnych. Albo może zamysłają istotnie o sprawdzeniu stanu rzeczy, w którymby już nieuwzględniano woli Rosyi? Wtedy nie byłaby to już wojna o równowagę, lecz wojna zniszczenia; wtedy szłoby o rozsypanie w gruzy mocarstwa potężnego w dwóch częściach świata, o roztworzenie w atomy wielkiego węzła religijnymi spojonego narodu. Niebędziemy tu rozbierać, czyli zamiar ten uwzględnia granice możliwości, dość nam wiedzieć, że to niemoże być programem mocarstw zachodnich, do przeprowadzenia, którego wzywają pomocy Niemcy. Zadanie ich niemoże być inne tylko to, by wojnę w Oryencie zakończyć traktatem zapewniającym znużonej Europie trwały pokój. Dla dopięcia tego celu zdaje im się przywrócenie dawnego stanu rzeczy niedostateczne; uznali raczej za rzecz potrzebną ustalić porządek stosunków orientalnych gwarancjami, których główne zarysy zawarte są w projektach sierpniowych. Jeżeli się niemylimy, to wszystkie śmiałe przedsięwzięcia i gwałtowne uzbrojenia najnowszego czasu, były tylko na to wyrachowane, by na opierającej się Rosyi wymusić przyjęcie owych projektów. Jeżeli zaś, jak to zapewniają w kołach uwiadomionych, gabinet Petersburski dobrowolnem bezwarunkowem przyjęciem programu sierpniowego niepozostawia żadnej wątpliwości, że gotów ponieść dla pokoju wszelką słuszną ofiarę, to niemamy najmniejszego powodu przypuszczać niechęć rządów zachodnich przeciw układowi o pokój na takiej podstawie. Nadechodzące koncesye ze strony Rosyi mogą zresztą mieć podwójną wagę w chwili, gdy wypadki pod Sebastopolem dowodzą jej siły odpornej, a pora roku zabezpiecza ją od dalszych wielkich ataków.“
(Abbl. W. Z.)

(Rodzaj otrucia z soezewicy.)

Mnichów, 20. listopada. Przedwczoraj zrana rozeszła się fałszywa pogłoska po mieście, że w koszarach konnaicy znajdujących się u bramy królewskiej wybuchła gwałtowna cholera. Rzecz zaś miała się inaczej: Przedwczoraj zrana przywołano do koszar lekarza pułkowego, gdyż w nocy zachorowało nagle 20 do 30 żołnierzy. Wszyscy skarżyli się na kolki i ból głowy połączony po części z biegunką, a u niektórych, wziętych natychmiast do szpitalu, także z wymiotami. Lekarze uznali w tem jednomyślnie rodzaj otrucia. Jakoż w istocie pokazało się, że żołnierze jedli dniem przedtem soczewicę, pomieszaną z ziarnami tak zwanych *stokłosów*, które przez niedbalstwo niewybrano. Ludzie ci jednak są już wszyscy zdrowi.

(Flota angielska zostaje na Bałtyku do 4. grudnia.)

Z *Hamburga* piszą do *Indep. belge* pod dniem 17. listopada: We środę wieczór nadeszły z Anglii depesze dla admirała Napier do Kielu. O treści ich opowiadają oficerowie, że ministerium angielskie uznając jeszcze potrzebę obecności floty na Bałtyku posta-

nowiła nieodwoływać jej natychmiast, lecz na razie pozostawić jeszcze całą flotę aż do 4. grudnia w zatoce Kielu. Potem zaś otrzyma Sir C. Napier nowe rozkazy z uwiadomieniem, które okręta jego floty mają powrócić do Anglii, a które przezimować w Kielu.“

(A. B. W. Z.)

Dania.

(Dalsza podróż króla po kraju.)

Kopenhaga, 18. listopada. Przedwczoraj popołudniu przybył Jego Mość król do Roeskilde, w eskorcie wielkiej liczby włościń z chorągwiemi Danebroga. Był przyjmowany z całą świetnością, równie jak w początku swej podróży i podczas krótkiego pobytu swego przyjmował tamtejszych urzędników i honoracyorów. Popołudniu o kwadrans na czwartą udał się w dalszą podróż pod zasłoną konnych włościń do Frederiksborgu.

Rosya.

(Straty w wojsku rosyjskiem.)

Petersburg. Inw. Rus. pisze: „Według wiarogodnych doniesień nadesłanych po bitwie dnia 5. listopada, o której już ogłoszono raport księcia Menżykowa, okazuje się, że poniesiona w naszym wojsku strata była znacznie większa, niż z początku sądzono. Zresztą walka toczona z obu stron z równą zaciętością i rozjątrzeniem nieprzerwanie przez 8 godzin, nie mogła się obejść bez znacznych ofiar. Liczba poległych z naszej strony wynosi 2969 ludzi, włącznie z 42 sztabowymi i wyższymi oficerami; liczba rannych 5791, między tymi 2 generałów i 206 sztabowych i wyższych oficerów. Ztem wszystkim jest między tą liczbą wielu lekko ranionych, którzy znowu już do szeregów wrócili. O stracie nieprzyjaciela nie wiemy nic pewnego, ale można przypuścić, że nieprzyjaciel poniosł również wielką stratę; według zeznania jeńców liczy między swymi poległymi trzech generałów.“

(Opatrzanie stacyi, w których był nieprzyjaciel. — Postęp wojsk ku południowi.)

Wiedeń, 22. listopada. Z Rewla piszą pod dniem 27. października do *N. Pr. Ztg.*:

Po zapewnieniu się, że floty nieprzyjacielska, która dnia 7. b. m. opuściła swą stację pod Nargen, popłynęła na zachód, wystano dnia 9. b. m. komisję z osób cywilnych i wojskowych na wymienioną wyspę dla rekognoskowania pułczyny nieprzyjaciela. Z wielkiego lasu, obejmującego około 1200 sztuk drzewa, znaleziono niemal 400 części zrabane, częścią spalone, na cmentarzu groby kilku majtków i dwóch oficerów, z których jeden ma napis: „Poległ w pojedynku, dnia . . .“ ale mieszkańcy wyspy zdaje się, że mało ucierpieli od nieprzyjacielskich gości. Dnia 15. rozeszła się pogłoska, że koło Odensholm pokazał się paropływ nieprzyjacielski, jednak dnia 16. b. m. okazało się, że to było 5 wojennych paropływów rosyjskich, które wypłynęły z Sweaborga na rekonesans i zabranie maroderów nieprzyjacielskich. Tu wysiadł na ląd pewien adiutant szefa dywizyi i udał się do komendanta tutejszego wojska; nazajutrz powrócił znowu do Nargen, gdzie później wsiadł na parowóz fregatę, która go tutaj przywiozła. Również z Kronsztadu wysłano paropływy wojenne, z tych widziano dnia 18. b. m. 9, które na zachód krążyły.

Stojąca tu od wiosny załoga trzecia dywizya piechoty gwardyi zabiera się opuścić nas. Dnia 25. b. m. udały się gościnnie do Pernau pułk gwardyi wołyńskiej, dnia 26. pułk grenadyerów Fryderyka Wilhelma III. króla Prus, jutro wyjdą tym samym gościnnie artylerya gwardyi, dnia 29. austriacki pułk grenadyerów, a dnia 30. pułk gwardyi litewskiej. Dragoni gwardyi i ulani, którzy tu stali na wsi, idą również innym gościnnie na południe. Zapewne wkroczą tu znowu stojące teraz w okolicy Wesenberg regimenta rezerwy i staną w tutejszej gubernii kwaterą.

Turcya.

(Poczta Konstantynopolska. — Książę Napoleon. — Okręta rozbite. — Srogość nadbrzeżnych mieszkańców. — Cholera ustala.)

Konstantynopol, 13. listopada. *Triest. Ztg.* zawiera następujące doniesienia:

Stan zdrowia księcia Napoleona wzbudzał obawę; w bitwie pod Inkermanem pomimo swej słabości, trzymał się konno i kierował obrotami swej dywizyi. Teraz po wypoczynku ma się książę już lepiej i otrzymał wizytę od Jego Mości Sultana.

Jenerał brygady Faily przybył z Krymu do Konstantynopola dla objęcia naczelnego nad francuskim wojskiem dowództwa. Francuskiemi i angielskiemi paropływami nadchodzą ciągle posiłki wojskowe.

Dwa wojenne okręta egipskie, które dnia 30. z. m. zatoneły koło wybrzeża Rumelii, są trzypokładowy okręt „Muphtahi-Dzemat“ i fregata „Bahiri.“ Z osób które utoneły, załują najbardziej admirała Hassan Baszę; wypadek ten jest o tyle ważny, iż z niego widać, w jak smutnym stanie znajduje się nadbrzeżna straż w Turcyi. W pobliżu wnijscia z czarnego morza do Bosforu są brzegi najeżone skałami i ztąd często wynika rozbicie okrętów. Niebezpieczeństwo jednak powiększa się przezto jeszcze bardziej, że tam leży włość zamieszkała przez 20—30 rodzin greckich, mających ten zwyczaj, że podczas bardzo wzburzonego morza w nocy, zapalają wielki ogień, który dla pobliza latarni morskiej wprowadza w obłąd marynarzy. A gdy nastąpi rozbicie okrętu, rzucają się na rozbitków, rabują i zabijają, niszczą do reszty statek, chwytają wszystko, co się jeszcze da ocalić, i po dokonaniu tego haniebnego czynu powracają

do włości. Rozbój ten odbywał się zapewne już od dawna, nigdy jednak niewytoczono reklamacyi u Porty; a iż mieszkańcy tą razą targnęli się na statek wojenny i użyli do tego zapewne silnych środków, więc jest nadzieja, że rząd wszelkiemu ponowieniu się podobnych rozbojów położy koniec.

Z egipskiej załogi utoneło w morzu 800 ludzi; z 140 ludzi, którzy się ocalali pływaniem, zabili Grecy około 50, drudzy w nędznym stanie dostali się do Konstantynopola!

Ponieważ paropływy sprzymierzonych nie były do dyspozycyi, więc posłano ces. k. austriacki wojenny paropływ „Custozza“ na czarne morze, dla przywiezienia ocalonych rozbitków. Ale czarne morze jest od czternastu dni tak burzliwe, że paropływ „Custozza“ musiał czekać kilka dni u ujścia Bosforu, nim się odważył zbliżyć do tego niebezpiecznego wybrzeża.

Turecki liniowy okręt „Mahmudie“, który miano za stracony, zawiął szczęśliwie do portu; okręt ten miał znaczny udział w oblężeniu Sebastopola, ucierpiał wiele i jest posłany dla reparacyi do Konstantynopola. Ale gdy powracał, była tak silna burza, że okręt mało nie zatonał. Za przybyciem miał dwa maszty złamane; jest to najpiękniejszy i najmocniejszy okręt marynarki tureckiej, o 115 działach.

Od półtora miesiąca nie słychać już nic o cholery w Konstantynopolu, natomiast spostrzegają od ośmiu dni wielu przypadków śmierci między ludnością izraelską, a to z przyczyny pożaru, który niedawno tam wybuchnął.

Z teatru wojny.

(Ogłoszenie podane z rozkazu Sadyka Baszy.)

Wychodząca w Bukareszcie gazeta niemiecka donosi: „Jego Excelencya Sadyk Basza rozkazał ogłosić powszechnie następującą wiadomość: W Dobruczy niema już nieprzyjaciela.

Trzeci pułk gwardyi cesarskiej i Baszibozuki pod dowództwem Jego Excellencyi Hadzi-Ali-Baszy i pułkownika Achmet-Beja pobity dońskich kozaków i ochotników greckich w kilku świetnych potyczkach na wzgórzach Czerny i odparły ich do Izacky, poczem Rosyanie cofnęli się natychmiast za most zrywając go za sobą. Inne oddziały wojsk naszych ściągają uciekających ochotników po lasach i górach. Babadag, Tulcza, Matczyn i inne ważniejsze punkta Dobruczy są obsadzone naszymi wojskami. Achmet-Basza wysłał na rozkaz naczelnego wodza dwóch oficerów do Dobruczy dla poczynienia potrzebnych kroków, by można przywrócić żeglugę na Dunaju i porozumieć się ze sprzymierzonymi, którzy stoją u ujścia Suliny, ażeby wjazd ten otworzyć znowu dla wolnego handlu. Jego Excelencya naczelnego wodza prowadzi wprawdzie wojnę, ale nawet i w ciągu wojny używał on zawsze wszelkich środków, by zapewnić jak największe bezpieczeństwo handlowi, tej najważniejszej dźwigni pomysłowości tak u nas jak i we wszystkich innych krajach.

(Abld. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 28. listopada. Wczorajsze drugie wydanie *Gazety Times* donosi: Parlament będzie zwołany d. 4. grudnia; zapewne będą zwołane wszystkie milicje i wniesiony będzie projekt, żeby ich można używać do służby także zewnątrz kraju.

Paryż, 28. listopada. *Monitor* zawiera doniesienie z Therapii z d. 16. b. m. według którego nie zaszło nic ważnego pod Sebastopolem. Z wyjątkiem ognia baterii przerwane były działania. Przybyło kilka tysięcy posiłków. (L. k. a.)

Berlin, 28. listopada. Handel morski wydał plan 3procentowej pożyczki państwa w sumie 15 milionów talarów. Amortyzacya nastąpi w przeciągu 40 lat; emisyja obligacyi al pari; pierwsi przedsiębiorcy otrzymają zapewne 1—2 procent prowizyi; wypłata nastąpi w pierwszych pięciu miesiącach roku przyszłego w równych ratach. — Wczorajsza korespondencya pruska przyniosła drugi artykuł, z którego jednak niepodobna dać jasny wyciąg. (L. k. a.)

Tryest, 28. listopada. Przybył tu paropływ „Australia“ z Lewanty. Przywiózł wiadomości, jakie spustoszenia zrzadziła burza w nocy z 14. na 15. b. m. Anglicy utracili u wybrzeża 32 okrętów transportowych. Śrubowy paropływ „Prince“ i „Seenympe“ zatoneły z załogą i zasobami. Rozbiły się trzy pomniejsze parostatki angielskie. Liniowy śrubowy okręt „Sanspareil“ wraz z palącą się maszyną wpadł na mieliznę. Okręt „Britannia“ miał w sobie 5 stóp wody, okręt „Agamemnon“ zagrzązł był również na mieliznie, jednak się wydobył. Paropływ „Samson“ utracił swą maszynę; okręt „Retribution“ wybobył się z mielizny zatopiwszy swe działa. Paropływ „Terrible“ został ocalony. Francuzi utracili liniowy okręt „Henri quatre“ i „Pluton.“ (Spodziewamy się, dodaje korespondent, że zatracone okręta zapędziły gdzieś burze, i że się znowu znajdują). Jeden turecki okręt liniowy utracił pod Eupatoryą swoje maszty. Pod Sebastopolem trzymano się z obu stron systemu obronnego. Korpus jenerała Liprandi cofnął się bez walki do Bakeczy-Seraju. — Książę Napoleon bawił jeszcze dnia 20. b. m. w Konstantynopolu, gdzie właśnie spodziewano się uszkodzonych okrętów dla reparacyi.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 1. grudnia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy 31r.30k.; żyta 27r.30k.; owsa 19r.50k.; hre-

czki 20r.20k.; grochu 27r.30k.; kartofli 11r.; — cetnar siana 2r. 37½k.; okłotów 1r.47½k.; — sąg drzewa bukowego po 33r.45k; — kwarta krup pszennych kosztowała 30k., jęczmiennych 20k., jagla-nych 24k., hreczanych 20k., maki pszennej 15k., żytniej 12½k.; — piwa 15k.; wódki przedniej 1r.20k.; szumówki 1r.10k.; — za funt masła płacono 1r.15k.; łoju 25k.; mięsa wołowego 16¼k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 1. grudnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	51	5	55
Dukat cesarski " "	5	57	5	59
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	5	10	9
Rubel srebrny rosyjski " "	1	57½	1	58
Talar pruski " "	1	53	1	56
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	25	1	26
Galic. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów	86	15	86	30
Galic. Obligacye indem. bez kuponów	74	10	74	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 1. grudnia 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
Przedano " " 100 po " "	86	42
Dawano " " za 100 " "	86	18
Żądano " " za 100 " "	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 27. listopada.

		w przecięciu.
Obligacye długu państwa 5% za sto	83½ 1/16	83½
detto z r. 1851 serya B. 5%	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą 5%	87½ 1/8	87½
Obligacye długu państwa 4½%	—	—
detto 4%	64½	64½
detto z r. 1850 z wypłatą 4%	—	—
detto 3%	—	—
detto 2½%	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834	229½	229½
detto	132½	132½
detto	97½ 98 97½	97½
Obl. wiéd. miejskiego banku 2½%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5%	—	—
detto krajów koron. 5%	74¾ 7/8	74¾
Akcy bankowe	1230	1230
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr.	—	—
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	1790	1790
Akcy kolei żel. Głognickiej na 500 złr.	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.	—	—
Akcy kolei Budzińsko-Linko-Gmundzkiej na 250 złr. —	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.	—	—
Akcy austr. Lloyd'a w Tryeście na 500 złr.	—	—
Galic. listy zastawne po 4% na 100 złr.	—	—
Renty Como	—	—

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 27. listopada.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	126 125½ 125 125½	125½ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl. 124½ 1/4 l.	143	143 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	92 91½ 91 91½ l.	91½ 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	—	2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	2 m.
Liwna za 300 lire toskań.	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12.10 5 12 12 3 l.	12-3 2 m.
Lyon za 300 franków	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	122 121¾ l.	122 2 m.
Marsylia za 300 franków	144½	144½ 2 m.

Paryż za 300 franków	146 145½ 144¾ l.	145 2 m.
Bukareszt za 1 zloty Para	224	224 31 T. S.
Konstantynopol za 1 zloty Para	—	31 T. S.
Cesarskie dukaty	28½	28½ Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 1. grudnia.

Obligacye długu państwa 5% 82½ 10; 4½ —; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 123. Wiéd. miejsko bank. —. Akcy bank. 1235. Akcy kolei póln. 1805. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 130½. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 535. Lloyd 547½. Galic. l. z. w. Wiédniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. 482½ złr.
Amsterdam l. 2. m. 105½. Angsburg 127¾. l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfort 126¾. l. 2. m. Hamburg 93½. l. 2. m. Liwna — l. 2. m. Londyn 12.17 l. 3. l. m. Medyolan 124¾. Marsylia —. Paryż 148¼. Bukareszt 221. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 31½. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — it. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 74½. Pożyczka z roku 1854 97¼.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. grudnia.

Jego Excel. hr. Schliek, c. k. generał kawaleryi, ze Stryja. — Hr. Baden Wład., ze Suchorowa. — Hr. Mier Hen., z Buska. — PP. Padlewski Romuald, z Uhrec. — Lewandowski Lud., c. k. radzca kryminalny, z Rzeszowa. — Pakosławski Jan, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. grudnia.

PP. Schubert Mik., c. k. pułkownik, do Złoczowa. — Chwalibóg Jan, do Lipowiec. — Elger Ant., c. k. kapitan, do Stanisławowa. — Barański Karol, do Chłopcyc. — Antoniewicz Winc., do Skwarzawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 5 3	0°	+ 2°	zachodni	pochmurno
2 god. pop.	27 5 3	+ 2°	0°	"	"
10 god. wie.	27 4 6	+ 2°	"	"	"

T E A T R.

Jutro: Na dochód tenorzysty p. Siegel opera Mayerbeera „Die Kreutzeritter in Aegypten“ z przysposobieniem nowej wystawy i orkiestrą podwójną.

Termina

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacji i t. d.

Dnia 5. grudnia: Licytacja na dostawę mięsa wołowego na rok 1855 w Tarnowie.

Dnia 6. grudnia: Licytacja na dostawę żywności dla wojska — we Lwowie.

Dnia 7. grudnia: Licytacja dóbr Komorow i Wola Komorowska — we Lwowie.

Dnia 11. grudnia: Licytacja realności pod Nr. 140 1/4 we Lwowie.

Dnia 12. grudnia: Licytacja 1/5 części realności pod Nr. 518 1/4 we Lwowie. — Licytacja realności pod Nr. 697 w Leżajsku.

Dnia 13. grudnia: Licytacja połowy realności pod Nr. 71 3/4 we Lwowie. — Licytacja realności pod Nr. 84 3/8 w Białej.

Dnia 14. grudnia: Licytacja części dóbr Kalinestie w Czerniowcach.

Dnia 15. grudnia: Licytacja części dóbr Turze — we Lwowie.

K R O N I K A.

W życiu publicznem Anglików i Północnych Amerykanów wolno politykom i wodzom wśród pewnych, stosunkowych ograniczeń występować z opisaniem swoich własnych czynów i układów, i podawać je tym sposobem pod sąd współczesnych. To samo nastąpi także, jak slychać, z wyprawą amerykańsko-japońską. Komodor Percy opisze ją sam w osobnem, rozmaitemi rycinami ozdobionem dziele. Jedną z najszczerzejszych i najciekawszych scen stanowi bez zaprzeczenia podróż jego do Jeddo. Percy bowiem życzył sobie na krótki czas przed odjazdem widzieć stolicę Japonii i kazać ją odrysować dla przyłączenia do swego dzieła. Na oświadczenie nadwornej komisji japońskiej, że nie jest upoważniona pozwolić na to, niezważano weale. Eskadra podpłynęła śmiało wzdłuż wspaniałej zatoki aż na 10 mil angielskich ku Jeddo. Także nowe oświadczenie tłumaczy i pośredników, że za ukazaniem się obcych przyjaciół w obliczu miasta, musieliby pruć sobie brzuchy i wytracać wnętrzności, było bezskuteczne. Amerykanie chcieli płynąć dalej. Wówczas pozdejnowali wszyscy w ich towarzystwie Japończycy wierzchnie suknie, pokładli przy sobie mocno wyostrzone miecze i zaczęli przywdziewać ubiór samobójczy. Roztropność i ludzkość nie dozwoliły komodorowi doprowadzić rzeczy do samej ostateczności, i dlatego wśród ostatecznych przygotowań dworzan japońskich do samobójstwa otrzymała eskadra rozkaz do odwrotu. Podług zwyczaju bowiem, panującego w tym osoblizym despotycznym kraju, obowiązany jest każdy urzędnik, jeżeli nie może dopełnić rozkazu swego władcy bądź z własnej winy, bądź też dla zachodzących stosunków przeciwnych, rozpruć sobie brzuch, wytracić wnętrzności, i tym sposobem odebrać życie. Po dopełnieniu tego czynu odcina stojący za nim sługa głowę od tułowia. W takim samobójstwie upatrują Japończycy wielki zaszczyt, i familia

nieboszczyka pozostaje w posiadaniu swego majątku, swych tytułów i godności Z tej przyczyny wożą z sobą Japonowie zawsze potrójny ubiór; właściwy uniform urzędowy, ubiór używany w czasie pożaru, i ubiór przepisany do prawnego samobójstwa. Młodzież wyższego stanu uczy się po kilka lat sposobu przyzwyczajonego rozcinać brzucha, tak jak u nas tańczyć lub jeździć na koniu. Takie lekceważenie życia jest powszechne pomiędzy Japonami, tak u niższych jak i wyższych stanów. Wszyscy przenoszą śmierć nad hańbę i upodlenie.

— W sierpniu i wrześniu r. b. przybyło do Dalmacyi z karawanami z Turcyi 2501 osób i 3653 koni. Za ich pośrednictwem przywieziono towarów w wartości 81.235 złr., a wywieziono za 119.841 złr. Sprzedaż soli do Turcyi i Czernogóry wynosiła 4955 cetn. w wartości 10.485 złr.

— Monitor ogłasza sprawozdanie o zastosowaniu dekretu z 28. czerwca 1853, którym wyznaczono emeryturę zasłużonemu duchownym. Z pomienionego dekretu okazuje się, że we Francyi znajdują się teraz 1246 pensyonaryuszów tego rodzaju, z których 392 liczy od 50 do 60 lat, 576 od 60 do 70, 170 od 70 do 80, 85 od 80 do 90 i 23 lat przeszło 90. Suma przeciętna przypadających dla nich pensyi w ogólnej od marca do 15. października ilości 554.100 franków, wynosi po 450 franków.

Subskrypcya — na oswobodzenie publiczności od żebractwa, a opatrzenie przytułku Biednym — otwarta w Redakcyi Gazety Lwowskiej.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 48. Dodatku tygodniowego.